№. 144. w Srodę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 24. Czerwca 1846.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, 24. Czerwca. — Najnowszy numer Zbioru praw (Nr. 15.) zawiera następujące rozporządzenie, dotyczące pensyonowania nauczycieli i urzędników przy wyższych zakładach naukowych, wyjąwszy uniwersytety. (Rozporządzenie to podajemy w ogólnym zarysie do wiadomości powszechnéj, odsyłając interesentów do źródła urzędowego). Z 28. Maja 1846. My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski król Pruski etc. stanowimy względem pensyonowania nauczycieli i urzędników przy wyższych zakładach naukowych, wyjąwszy uniwersytety, po wysłuchaniu Naszych wiernych stanów na wniosek naszego ministerstwa, na cały obręb Naszéj monarchii, co następuje:

Wszyscy nauczyciele i urzędnicy przy gimnazyach i innych zakładach naukowych, do uniwersytetu sposobiących, toż przy progimnazyach, seminarych nauczycielskich, zakładach dla głuchoniemych i niewidomych, wyższych szkołach rzemieślniczych i mejskiech mają prawo do pensyi dożywotnéj, jeżeli po pewnym czasie służby staną się do niéj niesposobnymi i jeżeli w czasie, gdy się ich niezdolność służbowa zaczyna są umieszczeni definitywnie, nie zaś tylko tymczasowo albo aż do wypowiedzenia. Nauczyciele i urzędnicy przy takowych instytutach, które głównie albo subsydiarnie mają swe dochody z kas rządowych albo komunalnych, będą pobierali pensye w następującym stosunku:

po ukończonéj	15letniéj	aż do	ukończonéj	20letniéj	służby	$\frac{4}{16}$
—	20 —	—	—	25 —	—	$\frac{6}{16}$
—	25 —	—	—	30 —	—	$\frac{7}{16}$
—	30 —	—	—	35 —	—	$\frac{8}{16}$
—	35 —	—	—	40 —	—	$\frac{9}{16}$
—	40 —	—	—	45 —	—	$\frac{10}{16}$
—	45 —	—	—	50 —	—	$\frac{11}{16}$
—	50 —	służbie	. . . .	. . .	. .	$\frac{12}{16}$

swych dochodów służbowych i prawnych korzyści, o ile ostatnie nie są wynagrodzeniem szczególnéj gorliwości. Minimum pensyi wynośić będzie 60 do 96 talarów, nawet wtedy jeżeli dochody służbowe nie wynosiły 240 talarów; pośród téj granicy należy oznaczenie bliższe podług okoliczności do władzy zwierzchniczéj.

Dan w Sanssouci, dn. 28. Maja 1846.

Fryderyk Wilhelm.

Książe Pruski.

Boyen. Mühler. Nagler. Rother. Eichhorn. Thile. Savigny.
Bodelschwingh. Flottwell. Uhden. Canitz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wolne miasto Kraków.

Kraków. — Cieszymy się mocno, że przyjaciołom poety polskiego, Wincentego Pola możemy udzielić zaspakajającéj wiadomości, iż Pol nie został zabitym. Bolesne zaś jest dla nas doniesenie, że w skutek zamieszek galicyjskich trzymają go w więzieniu we Lwowie pod surową strażą.

Rossya.

Z Petersbuga, dn. 9. Czerwca. — N. Cesarz na przedstawienie pana Ministra Skarbu i w skutek uchwały komitetu pp. Ministrów, w dniu 16. Kwietnia najwyżéj rozkazać raczył ogłosić, że w 1847. roku nie będzie w Petersburgu wystawy wyrobów rękodzielniczych i że termin dla niéj naznaczy się późniéj, stósownie do uznania.

Polska.

Warszawa, dn. 19. Czerwca. — Najjaśniejszy Pan mając wzgląd, że nieurodzaj dwóch lat ostatnich, kilkakrotne wylewy rzek i upadek inwentarzy gruntowych skutkiem pomoru bydła, szczególniéj dotknęły włościan i mieszkańców rolnych w miasteczkach królestwa polskiego, pragnąc obok udzielonéj już pomocy w rozmaitych ulgach i zapomogach, dać im nowy dowód swéj o ich położenie pieczołowitości, rozkazać raczył: iż przypadający do poboru w racie listopadzie r. b., podatek kontyngensu liwerunkowego, od włościan i mieszkańców miasteczek rolnych nie ma być wcale pobierany; i umorzyć rozkazać raczył prócz tego: a) kary exekucyjne pieniężne, zaległe na włościanach, cząstkowych posiadaczach ziemi i mieszkań-

Wybór Papieża.

W chwili powszechnego zajęcia, jakie zgon Jego Świętobliwości Papieża Grzegorza XVI. wzbudził, — w oczekiwaniu odbyć się wkrótce mającego nowego wyboru, następujące notatki o obrzędach i środkach ostrożności, jakie przez prawa przy wyborach są przepisane, może zaspokoją ciekawość niejednego z naszych Czytelników bliżéj z tym przedmiotem obeznać się pragnących. Po nastąpionéj śmierci Papieża, wielki dzwon wieży kapitolskiéj obwieszcza smutną tę wiadomość mieszkańcom Rzymu i jego okolicy; huk dział w małych przestankach odzywa się przez godzinę; więźniów i winowajców osadzonych w Rzymie, puszczają na wolność. Kardynał, Tajny Kanclerz Papiezki, obejmuje tymczasowy zarząd Państwa; oznajmia przez okólniki wszystkim Kardynałom śmierć widoméj Kościoła głowy i wzywa ich zarazem, aby dla dopełnienia nowego wyboru, przybyli do Rzymu. W tym celu poleca również urządzenie konklawe w pałacu papiezkim. Jest to szereg prawie nieskończony pokojów, z których każdy Kardynał otrzymuje dwa do swojéj dyspozycyi. Każdy z tych pokojów ma długości 22 stóp i 20 stóp szerokości, wybity jest zieloną lub fioletową materją jedwabną; u góry znajduje się okienko, przez które światło dnia wpada do pokoju; nie można przecież dosięgnąć ręką tego okna, tem mniéj przez nie spojrzeć. W sąsiednim pokoju pomieszczeni są towarzysze Kardynała, którzy, ponieważ służbie wstęp do konklawe jest wzbroniony, składają się z jednéj osoby stanu cywilnego znakomitego znaczenia i jednego Prałata. Kardynałowie z krwi książęcéj lub bardzo podeszłego wieku, mogą mieć 3 osoby przy sobie. Jedenastego dnia po zejściu Papieża, udają się wszyscy w Rzymie obecni Kardynałowie do kościoła Św. Piotra; słuchają Mszy Św. Ducha (w niéj wzywają Ducha Św., aby wyborem ich kierował i zbawiennym go dla kościoła uczynił) i kazania, w którem kaznodzieja zaleca im obowiązek sumiennego wyboru. Z kościoła wychodzą parami w procesyi do Watykanu, gdzie każdy celę swoją zajmuje. Te rozdane są podług losowania tak zamieszkałym w Rzymie, jak i skąd inąd przybyłym; po przeznaczeniu tych cel, każda opatrzona zostaje herbem kardynała, który w niéj mieszka. Gdy wszyscy znajdują się już w swoich pokojach, zamykają za nimi nietylko celę, ale i główne wejście do tych wszystkich pomieszkań. Klucze ma w zachowaniu Gubernator i Marszałek konklawe, których kolegjum kardynałów na tę godność mianuje, i bez ich wiedzy i zezwolenia nikt już ani wpuszczonym, ani wypuszczonym z konklawe być nie może. Potrawy przynoszą dla kardynałów w koszykach, które wsuwają się przez okienko znajdujące się na zewnętrznym korytarzu konklawe. Jest ono tak małe, że nawet dziecko nie mogłoby dostać się przez nie wewnątrz gmachu. Pierwiastkowo przepisy stanowiły, iż jeżeliby się zgromadzeni kardynałowie po upływie 3ch dni na wybór Papieża nie zgodzili, jedna tylko potrawa w południe i wieczorem podawaną im będzie. Gdyby się wybór przeciągnął po za 5 dni, w ówczas do zebrania jedności głosów, tylko chleb, woda i wino, pożywienia kardynałów stanowić miały. Oba te przepisy jednakże teraz już nie są zachowywane.

(Dokończenie nastąpi.)

Myśli. Uciechy mają kolce jak róże, i skrzydła jak motyle. — Młoda kobieta liczy swój wiek według twarzy, a podeszła według swego rozumu. — Dla duszy wzniosłéj ścisłe wypełnienie obowiązków, jest tylko posłuszeństwem konieczności. — Są ludzie, którzy uważają wszelkie illuzje za rzeczywistość, a wszystkie rzeczywistości za illuzje.

cach rylnych miast, mieć chcąc, aby takowe do końca roku bieżącego przyliczane nie były; b) kary za defraudacye w lasach rządowych popełniane, od włościan i mieszkańców rolnych należące, mieć chcąc, aby dochodzenia tego rodzaju wykroczeń do d. 13. Maja r. b., popełnionych, zaniechać; c) kary sądowe i policyjne, o ile są wymierzone na włościan, cząstkowych posiadaczy ziemi, mieszkańców rolnych w miastach i na klassę wyrobniczą.

Rada administracyjna Królestwa polskiego, w dalszym ciągu postanowienia swego z daty 29. Grudnia 1835 roku i późniejszych, cofających konfiskatę majątku osób, na karę tę skazanych, oraz przedstawienie komissyi rz. przychodów i skarbu, postanowiła: iż Eustachy Morsztyn, postanowieniem rady administracyjnéj Królestwa z dnia 29. Grudnia 1835 r. na karę konfiskaty majątku skazany, który z amnestyi korzystał, przysięgę wierności wykonał, i dopiero późniéj zbiegł za granicę, ma być wykreślony z listy wychodźców i konfiskata jego majątku z wszelkiemi skutkami cofniętą.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 16. Czerwca. — Podczas obrad względem budżetu marynarki zwrócił pan Terneaux-Compans uwagę izby na swieżo wybuchłą wojnę między Mexykiem a Stanami Zjednoczonemi. Oświadczył, że wojna ta mocno niepokoi kupców, i że premie assekuracyjne bardzo z tego powodu w górę poszły. Ponieważ zaś Mexyk ma zamiar wysłać okręty korsarskie, przeto zapytał się mówca ministra marynarki, czyli prawo tego nie wymaga, aby okręty takowe miały kapitana i ludzi z tego narodu, do którego same należą. W przeciwnym razie, powiada, okręty francuskie musiałyby tamte za rozbójnicze uważać. Minister marynarki odpowiedział, że rząd francuski w czasach wojny wtedy tylko okrętom prawo kaprowania nadawał, kiedy kapitan, oficerowie i około dwie, trzecie części ludzi Francuzami byli, że przecież naród francuski innym narodom w tym względzie warunków przepisywać nie może, gdyż prawo z r. 1825. tylko się rozbójników morskich dotyczy. Dodał wszelako minister, że rząd wszystkich użyje środków, jakie ostróżność i okoliczności nakazują. Pan Terneaux-Compans odpowiedział, że jeśli rząd mexykański, wydając listy kaprowe, pewnych nie trzyma się zasad i praw, natenczas obawiać się należy, aby zatoka mexykańska, podobnie jak w wojnie o niepodległość, nie stała się miejscem schronienia dla śmiałych awanturników wszelkich narodów.

Między Marokkiem a Francyą grożą znów podobno nowe zatargi i nieporozumienia, gdyż cesarz Marokku nie chce podobno wojsku francuskiemu pozwolić ścigać Abd el Kadera na ziemi marokańskiéj.

Constitutonel nadmienia dziś także o zamiarze księcia Moskwy dopominania się w izbie parów satysfakcyi za znieważenie jego ojca przez kanclerza Pasquier. Dziennik ten zaręcza, że przy pierwszéj nastąpi sposobności; wynurza także nadzieję, że pan Pasquier słowa swoje w taki sposób objaśni, iż to dla księcia dostatecznem będzie zadosyć-uczynieniem.

Kardynał-byskup z Arras wyjeżdża niezawodnie dnia 15. Czerwca do Rzymu, a to w towarzystwie Abbego Lagnette. Kardynał Bonald, Arcybiskup lugduński, przybył już d. 11. Czerwca do Marsylii, skąd się wprost do Rzymu uda.

Constitutionel umieścił list z Rzymu z dnia 4. b. mies., w którym pozostałość Papieża w pieniądzach i kosztownościach oszacowana jest na 2 miliony piastrów rzymskich. Z kardynałów tylko Lambrouskini prawdziwie jest zasmucony. Najwięcéj nadziei do przyszłego wyboru mają podobnie kardynałowie Polidori, Ostini, Falconnieri, Mastai, Micara, Orioli, Soglio, Mai, Gizzi i Des Angelis.

Dzienniki donoszą ze wszech stron o nadzwyczajnych burzach. W wielu miejscach zabił piorun kilkoro ludzi. Los ten spotkał między innemi kobietę, która się pod drzewo była schroniła. Całe jéj ciało oczerniało, a drewniane trzewiki rozpadły się na dwa kawałki. Dziwnym sposobem urwana także była część włosów, którą na drzewie zawieszoną znaleziono.

Z następujących liczb można sobie zrobić jakieś wyobrażenie o wielkości przygotowań w Lille na uroczystość inaugurowania północnéj kolei żelaznéj. Posłano tamże 28,730 talerzy, 750 karafinek, 5400 kieliszków i t. p. Na desser przysposobiano 1200 kilogramów lodu.

Piszą z Brestu pod dniem 11. Czerwca, że tamże przypłynął okręt transportowy z Oceanii z 155 żołnierzami zołogowymi i 235 passażyerami tak wojskowymi jak cywilnymi. Przywiózł ten okręt wiadomości z Taiti i wysp Markezyjskich z dnia 16. Grudnia; potrzebował on 5. miesięcy do swéj podróży. Na wyspach markezyjskich panował wielki niedostatek żywności, ale stan zdrowia dosyć był dobry. W Taiti panowała spokojność i od dawnego już czasu do żadnego nie przyszło starcia. Jedno tylko jeszcze pokolenie stało pod bronią; lubo w dość dobrem porozumieniu z Francuzami. Królowa Pomareh bawiła jeszcze w Borabora, i nie chciała do Taiti powrócić.

Dziennik Sporów zastanawia się nad różnemi kombinacyami względem wyboru przyszłego Papieża, i pomiędzy innemi tak mówi: »Ile razy idzie o nowy jaki wybór, opinia powszechna nasuwa i mianuje pewnych kandydatów. Toż i godność Papiezka prawu temu podlega, a od chwili śmierci Grzegorza XVI. wymieniano już kilka nazwisk kandydatów do stolicy świętéj. Małą z naszéj strony przywięzujemy wartość do tych pogłosek, i czyniemy o nich wzmiankę tylko jako o domysłach, które się może wcale nie ziszczą. Oto są nazwiska kandydatów wymienionych przez różne dzienniki: Kardynał Fransoni, Prefekt kongregacyi Propagandy; kardynał Castruccio, Wielki Penitencyonar i Prefekt Indulgencyi i Relikwii; kard. Orioli, Biskup z Orviettu; kard. Mricara, Dziekan świętego kollegium; kardynałowie Polidori i Mattei. Co do nas, wyznajemy, że dając pierwszeństwo temu lub owemu z kandydatów, mielibyśmy nader mały wzgląd na własną naszę politykę. Minęły już czasy, kiedy Papieże królestwami trząsali, zakreślali linie graniczne na Oceanie, albo nawet przysięgę złożoną rozwięzywali. W stósunkach do mocarstw zagranicznych wykonują tylko jeszcze Papieże władzę duchowną, a to za najlepsze uważamy, i nie życzymy sobie, aby im ta odebrana była. Francya, naród katolicki, życzyć sobie musi na stolicę Piotra Papieża światłego, któryby ducha czasu pojmował i miał jakąś znajomość instytucyi i potrzeb krajów wolnych. To jest życzeniem wszystkich, którym pokój sumienia i duchowa spokojność świata na sercu leży. Prócz tego, mając wzgląd na interessa świeckie, czujemy i wynurzamy jedno tylko życzenie: oto życzymy sobie przedewszystkiem Papieża Włocha, t. j. takiego, któryby był w stanie użyć wszelkich sił i przezorności ku ulepszeniu stanu krajów świeckiéj jego władzy podległych. Moralne i materyalne położenie państwa kościelnego stanowi, możemy to śmiało powiedzieć, zadanie dla polityki Europejskiéj. Mocarstwa, po których się państwo kościelne najbezinteresowniejszych rad spodziewać może, nie przestały od lat 15 zalecać dworowi Rzymskiemu reform, aby tym sposobem uniknąć rewolucyi. Nie wątpimy, że rady te najusilniéj ponowione zostaną. — Spokojność kraju odniesie sowite korzyści; usunie ona zatargi europejskie, jakie z interwencyi tego lub owego mocarstwa koniecznie wynikać muszą, i zabezpieczy zarazem polityczną niepodległość stolicy papiezkiéj. Gdyby dwór papiezki stósownemi koncessyami, a do tego li adminisracyjnemi reformami złagodził i poskromił wzbu-

---

Honor, jest synem dumy i cnoty. — Próżność, jest córką dumy i kokieteryi. — Człowiek dumny, jest zawsze egoistą. — Szczęście, jest prawdziwym dyamentem; uciecha często dyamentem fałszywym, lśniącym, lecz bez wartości i trwałości — Szczęście, jest podobne do zdrowia; pierwsze jest spokojem duszy, a drugie ciała. — Miłość i przyjaźń są grą, którą długi czas samemu odgrywać niepodobna — Ton szlachetny i naturalny, podobny jest do lśniącego wernixu, którym się pociąga mowa i zwyczaje w życiu ludzkiem.

Psy w twierdzach rossyjskich na Kaukazie. Dla niejakiego zabezpieczenia się od nieustannych, a mianowicie nocnych najazdów czerkieskich, utworzyli sobie żołnierze rossyjscy osobliwszą straż z psów. Te psy mają swe budy tuż pod wałami każdéj twierdzy, i bywają na czas służby regularnie przez żołnierzy na swoje stanowiska zaciągane, gdzie też czujnie, z zwróconą ku nieprzyjaciołom mordą, tak długo siedzą, aż póki ich nie zmienią. Żaden szelest, żaden ruch, jakakolwiek oznaka nadciągających z gór tłumów czerkieskich, nie ujdzie ich bacznemu wzrokowi i węchowi, a przy najmniejszém niebespieczeństwie dają głośném szczekaniem i wyciem znak załodze, aby się do obrony brała. Nienawiść przeciw Czerkiesom wpajają żołnierze rossyjscy tym psom bardzo prostym sposobem — to jest: kijami. W czerkieskie suknie i czerkieską czapkę ubrany żożnierz chodzi od budy do budy, bije psy bez litości, i zabiera im ich jadło. Natychmiast przychodzi inny po rossyjsku ubrany, przynosi im nowe jadło i szczuje ich na oddalającego się Czerkiesa. Po takiéj tygodniowéj nauce, rzuca się pies wściekle na każdego Czerkiesa. Powierzchowność tych psów jest dość brzydką; są ony zazwyczaj kudłate, brudnożółtéj lub buréj maści, i miernego wzrostu. Na utrzymanie dostają pół zwykłéj porcyi żołnierskiéj, lecz chociaż oprócz tego sami żołnierze ich jeszcze karmią, przecież cierpka nauka i służba rzadko im kiedy do dobréj tuszy przyjść dozwalają.

Poznanie się kolegów. Niedawno przyprowadzono pewnego złoczyńcę przed sąd karny w Londynie. Sędzia postrzegł z przerażeniem, iż winowajca był jego dawnym kolegą szkolnym. »Tyżeśto mój kochany Dżonie! I do tegoś więc przyszedł! A cóż się tam z naszym Tomem, Williamsem i t. d. stało?« — »Wszyscy na szubienicy, milordzie,« — odrzekł złodziéj — »prócz mnie i ciebie jeszcze.«

— Już było doniesione o sławnym Fajczarzu paryzkim; teraz tak wydoskonalił się, że trzymając fajkę w ustach, tak sztucznie dym z ust wypuszcza, iż ztąd różne dziwne kształty kwiatów, domów, słupów, a nawet, jeżeli temu wierzyć można, bardzo podobne sylwetki szkicują się, co wszystko oczywiście równie prędko znika jak i powstaje. Ten artysta dymowy, który przeszło 20 lat w swojéj sztuce miał wydoskonalać się, zamierza teraz artystyczną podróż po Europie odprawiać.

Krakowiak.

Jestem Krakowiaczek,
Z tamtéj Wisły strony
Gdzie jodłowy krzaczek
Naszéj wsi zagony. —

Wesołość w mym progu
Choć ubóstwo w domu
Lecz też dzięki Bogu,
Nie dłużnym nikomu.

Za górą krynica,
Tam się coś zieleni
To moja pszenica,
Będzie grosz w jesieni.

Oj tanio jéj nie dam
W Krakowie ją sprzedam,
Tam dobrze zapłacą
Będzie hulać za co. —

rzenia tak często państwu kościelnemu grożące, nie potrzebowałby pomocy obcych korporali do utrzymania policyi w granicach swego kraju, a tak jego, jako też całéj Europy bezpieczeństwo tylkoby na tem zyskało. Azatem życzymy sobie, lubo nie śmiemy powiedzieć, że się spodziewamy Papieża prawdziwie mądrego i liberalnego, Głowy kościoła, któraby pokój sumienia po całym świecie zabezpieczyć potrafiła, Pana świeckiego, któryby poddanym swoim tyle wolności wymierzył, ile jéj do zabezpieczenia porządku potrzeba. Może to życzenie zbyt skromnem się zdaje, zawiera jednak w sobie bardzo wiele!«

A n g l i a.

Londyn, dn. 15. Czerwca. — Jéj Król Mość spodziewana już jest na dzień 19. b. m. w Osbornehouse. Chrzciny młodéj Księżniczki mają się odbyć na początku przyszłego miesiąca. Powiadają, że Ludwik Filip towarzyszyć może będzie dostojnéj swéj synowicy, księżnie Orleańskiéj, która będzie jedną z matek chrzestnych nowonarodzonéj księżniczki.

W. książę Konstanty, bawiący w Portsmouth, zwiedził Osbornehouse i port w Coves.

Ibrahim basza zwiedził lokal towarzystwa sztuk pięknych i był przytomnym rozdzielaniu nagród na arcydzieła wyznaczonych. Stary admirał Sir E. Condrington, który pod Navarinem przyczynił się był także do zwycięzenia floty Mehmeda Alego i Ibrahima baszy, a teraz w prezesostwie miejsce księcia Alberta zastępował, był tak niedyskretnym i nieostrożnym, że przypomniał baszy Navarin, wynurzając niby przekonanie, że basza nie będzie mu dawnego nieprzyjacielskiego stosunku pamiętał, gdyż wtedy jedynie swéj powinności dopełnił. Basza odpowiedział tonem zimnym i pełnym przycisku, że przeszłość wyszła już z jego pamięci, dodając, że lepiéj jest takich wspomnień wcale nie wznawiać gdyż przysłowie egipskie mówi: »Niepięknie jest, przypominać komu nieszczęście.« Po południu przyjmował basza O'Connella i rozmawiał z nim przeszło 3 kwadranse, a potém kilku posłów i ministrów. Wieczorem był na wielkim obiedzie w pałacu Buckingham. Pawiadają teraz znowu, że basza jeszcze z jakie 3 tygodnie w Londynie zabawi.

Times chwali mocno postępowanie izby wyższéj w wielkich reformach handlowych, potwierdzonych już na 2giém odczytaniu bilu taryfy: »Trudno znaleźć czyn bardziéj męzki, bardziéj wspaniałomyślny, bardziéj odpowiedni charakterowi téj izby reprezentantów naturalnéj, że tak powiemy, domowéj arystokracyi, jak gotowość, z którą obaj lordowie zatwierdzili te dwa wielkie środki. Jakkolwiek przez zwyczaj zadawniony, ugruntowany w pewnym względzie, wszyscy są przekonanemi, że ich znaczenie publiczne połączonem jest stanowczo z utrzymaniem cel opiekuńczych; jakkolwiek nie brakło na złych doradcach; którzy dowodzili, że lordowie powinni wszystko na tę kartę postawić, jednakże oni uważali szlachetniejszém, roztropniejszém i pewniejszém wyprzeć się siebie samych i wyrzec się przesądów. Powiedzą nam, że powinniśmy nasze pochwały ograniczyć do tych, którzy tego sami pragną, że powinniśmy mówić tylko o zwyciężkiéj, jakkolwiek posłusznéj jedynie większości izby. Jednakże, jeżeli się nie mylemy, kraj rozciągnie wdzięczność swą do mniejszości izby lordów. Mniejszość ta nie stawiła żadnego próżnego i złą chęć wykazującego oporu, nie przedłużyła walki ani o jeden dzień, ani o jednę godzinę nad konieczne rozprawy. Poranek dnia 29. Maja, kiedy lordowie przedłużyli swe posiedzenie aż do wschodu słońca, i gotowi byli zasiadać aż do południa bez przerwy, byle tylko przed Zielonemi świątkami skończyć wielkie dzieło stanowi zupełną sprzeczność z złośliwem opóżnianiem w izbie niższéj. Tylko silnemu objawieniu niechęci publicznéj winni jesteśmy to, że izba niższa dotąd jeszcze nie rozbiera obu bilów z szybkością 6 mów na noc jednę, zastanawiając się niby nad każdym stadium i każdym szczegółem bilów. Lordowie pozwoli na pierwsze odczytanie bez żadnych racy praw. Drugiemu odczytaniu bilu zbożowego poświęcili tylko dwie nocy, a jego bliźnia i siostra, bil taryfy, ledwo dwie godziny czasu zajął. Ten fakt wiele przyczyni się do potwierdzenia dawnéj wiary, że handel jest głównie rolą, na któréj przyjmuje się drzewo monopolu, i że rólnictwo przyjęło monopol jedynie jako konieczną obronę lub przez chęć naśladownictwa. Takiem było zdanie naszych pierwszych mężów stanu, i niezawodnie znaleźliby jego potwierdzenie, wchodząc do ludowéj, plebejańskiéj izby niższéj, gdzie rólnictwo w dziennem zjednoczeniu z wszystkiemi kształtami monopolu handlowego prowadziło długą, kunktatorską bitwę, kiedy lordowie załatwiali wielkie kwestye w jednėm dniu, w jednéj godzinie.«

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 1. Czerwca. — Heraldo donosząc, że królowa Izabella nie przedsięweźmie w tym roku podróży do wód, dodaje, że jéj stan zdrowia tak dalece się polepszył, iż wody mineralne dla niéj już nie są potrzebne.

Heraldo obwieszcza, co następuje: Don A. M. Rubio, sekretarz królowéj Krystyny, podał do kilku dzienników refutacyą twierdzenia pana Thiersa, że królowa Krystyna ma nienawiść przeciw dzieciom swéj siostry, i że ta spowodowana, starała się, aby hrabia Trapani został mężem jéj córki. Jakkolwiek zdanie, mówi p. Rubio, miała królowa matka pod względem kandydatów, starających się o rękę jéj córki (a co do tego ma wolność i jako królowa i jako matka), zawsze miała na uwadze dobro swego ludu, ktorym rządziła. Wysokie względy korzyści ogółu mogły już same przez się spowodować ją do odsunienia niektórych kandydatów; wszakże nigdy nie zwiększą się te trudności dyplomatyczne i polityczne nienawiścią w piersi téj wielkomyślnéj monarchini; która w swém nieszczęściu nie pożałowała swéj łagodności. Przyczyna zaś tego jest prosta — królowa Krystyna nie zdoła nienawidzieć. Miała sposobność dostrzeżenia, że pomiędzy wszystkiemi stronnictwami znajdują się zacni mężowie i szlachetne doktryny. Niepodobna przypisać, aby dała się owładnąć gniewowi i zawziętości, biorąc pod rozwagę pytania, które mają osobiste szczęście dla jéj córki a dla kraju długotrwałą świetną przyszłość — niepodobna przypuścić, aby więcéj ulegała takim uczuciom, jak wysokim względom państewnym. Równie jest nie prawdą, że królowa matka ubiegała się dla swéj córki o księcia neapolitańskiego. — Dziwną jest rzeczą, że historyk bystry i przenikliwy, który tak dokładnie zna historyą naszego czasu, tak daleko szuka powodu walki przeciw kandydaturze. Sprawa ta ważna, która nieszczęśliwym przypadkiem zamąciła zgodę stronnictwa umiarkowanego, musi wkrótce uroczyście się rozjaśnić; wtedy ustanie dla wielkomyślnéj księżnéj męczeństwo, które tylko w pobliżu tronu się ponosi, t. j. iż ktoś zpotwarzanym nie znajdzie obrońcy.

Madryt, d. 9. Czerwca. — Ponieważ wiadomość o śmierci papieża tu już nadeszła, rozgadują się nasze dzienniki o skutkach, jakie ztąd wyniknąć mogą dla naszych układów z kuryą. Tiempo życzy sobie, aby zawczasu kardynał hiszpański udał się do Rzymu celem czuwania nad interessami hiszpańskiemi i aby po wyborze nowego papieża posłano do Rzymu zręcznego negocyatora, któryby stosunki z Rzymem zachodzące ustalił.

Królowa Izabella tak dobrze się ma, że nie potrzebuje żadnéj podróży do wód i tylko na czas letni uda się do La Granja.

Z Bayonny piszą z d. 12. Czerwca: Żołnierze oddziałów hiszpańskich, które stoją na granicy portugalskiéj dla baczności, uchodzą w znacznéj liczbie, ztąd powstaje obawa, aby się nie połączyli z wychodźcami hiszpańskimi i nie wpadli do Hiszpanii.

P o r t u g a l i a.

Podług doniesień z Lizbony z d. 3. Czerwca pojawił się jakiś ruch pomiędzy żołnierzami garnizonu. Zdawało się, że niektóre bataliony miały chętkę, podnieść kontrrewolucyą na korzyść ministerstwa zrzuconego. Sprężystość władzy potrafiła utrzymać karność.

Dekret królewski stanowi, aby nowe urządzenie gwardyi narodowéj dla Królestwa nastąpiło jak najprędzéj. Członkami gwardyi narodowéj będą wszyscy Portugalczykowie płacący podatek 1,600 reisów (10 frk.) w miastach Lizbonie i Oporto, a 1000 reisów (6 frk. 25 ct.) po innych miejscach. Oficerowie obierają się z pośród obywateli, którzy płacą podatku przynajmniéj po 15 frk., a kapitanowie z pośród obywateli płacących po 25 frk.

Junty prowincyi nie ustają dosyłać rządowi swych aprobacyi. W największym kłopocie będzie rząd na przyszłość z powodu finansów. Dziennik La Revoluçao zaleca przeto oszczędność i najściślejszy porządek w wydatkach publicznych.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 6. Czerwca. — W kościele Św. Piotra celebrował dzisiaj przedpołudniem kardynał Lambruschini drugą uroczystą mszą żałobną za duszę papieża. Potém zebrało się kollegium kardynałów w Watykanie na drugą kongregacyą tajemną celem obrania swego spowiednika podczas konklawy. Po południu zniknęły wystawione zwłoki papieża z kaplicy Sakramentalnéj pod mały katafalk, gdzie pozostaną zasłonione aż do wtorku. W Quirinalu kazał już marszałek konklawy, principe Chigi, wielką Loggia pałacu papieskiego zamurować i ulicę do Porta Pia od kościoła Sant' Andra aż do Consulta zabarykadować, aby Eminencyom po ich wnijściu do konklawy, przeciąć wszelką styczność z publicznością.

Kardynał Patrizi ogłosił wczoraj wydanem obwieszczeniem, że wielkiéj processyi w dzień Bożego Ciała na placu św. Piotra nie będzie.

Wczoraj wysłano tu ztąd 80 kanonierów do Ankony, ku wzmocnieniu tamtejszéj załogi przeciw nieprzewidzianym zamachom rewolucyjnym.

N i e m c y.

Karlsruhe, dn. 13. Czerwca. — Jeden z najważniejszych wniosków, które na tym sejmie po raz pierwszy zostały poruszone, uczynił bez wątpienia deputowany Christ względem powszechnego prawa handlu i wexlów w Niemczech. Autor zasłużył sobie na wdzięczność całego stanu kupieckiego, którą mu też objawiono w tych dniach na zgromadzeniu przemysłowców niemieckich, na których czele stoi List. Słychać, że tajny radzca Mittermaier ma dać swe zdanie o tym wniosku; należy oczekiwać, że dzieło gruntowne, godne niezmordowanéj pilności i doświadczenia sprawozdawcy zostanie przedłożone izbie.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Washington, dn. 13. Maja. — Wiadomości, które przywieziono paketbotem z 15. Maja, są nader ważnemi. Wypowiedzenie wojny przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, powiększenie armii czynnéj do 15,000 ludzi 50,000 ochotników, których prezydent ma powołać, 12 pułków mi-

licyi zażądanych przez generała Taylor, od Stanów Texas i Luiziany, 100,000 ochotników, którzy ze wszystkich stron Unii na plac boju pospieszą; wszystkie te wypadki nie są jeszcze najważniejszem. Mexyk musi zostać zwyciężonym, ale gdy to dojdzie do skutku, cóż się stanie z 100,000 ochotników Unii w Mexyku? Żadna władza nie sprowadzi ich napowrot do kraju, albowiem Amerykanin nie przywięzuje się do miejsca; jego ojczyzna jest tam, gdzie znajduje swoje instytucje, a miecz jest równie dobrém dla nich narzędziem do rozszerzania ich jak pług i radło. Upadek Mexyku jest już prawie nieodwołalnym, chociażby nawet otrzymał pomoc Europy. Widzieliśmy już z jaką szybkością kongres postanowił wydać wojnę Mexykowi i jakie środki oddał ku temu prezydentowi. Dowodzi to, że w Unii stronnictwo wojny ma przewagę. Dobrze, że konwencya o Oregon została wymówioną. Teraz bowiem stronnictwo wojny zyska niezmierną potęgę i potrzeba całéj roztropności prezydenta i jego ministrów, by zapał na dane przedmioty zwrócić. Najprzód apostołowie pokoju z podziwieniem patrzyć będą na środki niezmiernéj siły, jakie w jednéj chwili uzyskał prezydent; Anglia przekona się, że gdy honor narodowy tego wymaga, Amerykanie, tak nienawidzący podatków, z łatwością sypać będą miliony do kassy państwa. Co do kredytu dość nam mieć kredyt w własnym kraju, niepotrzebujemy innego. Już nieznajdujemy się w stanie naszego pierwszego powstania; zmieniły się czasy, nie jest to już rok 1812. wojny z Anglią, gdy wszystko aż do wełnianych kołder dla naszych żołnierzy musieliśmy w Europie kupować. Mamy więcéj ołowiu, żelaza i węgli kamiennych jak cała Europa, (powołuje się tutaj na powagę Anglika pana Ley, który dowodzi, że amerykańskie kopalnie węgla są daleko bogatsze jak kopalnie w całéj Anglii; ołów z Missuri wszedł w przysłowie w Anglii). Mamy fabryki stali, broni i prochu, ludwisiarnie, arsenały, słowem wszystko, co potrzeba i każdy Amerykanin jest uzbrojony. Wyrabiamy sukno, płótno, perkale, teraz nawet jedwabie; od guzika aż do pióra na kaszkiety wszystko u nas znajdziemy. Nasz rząd bez żadnéj wątpliwości wszelki sąd polubowny Europy odrzuci, wszelkie czynne wmięszanie się uzna za wypowiedzenie wojny. Oto program wojny z Mexykiem, postanowienie o wmięszaniu się Europy i o oddaniu tronu mexyńskiego księciu europejskiemu. Zrobię tylko jednę uwagę: dotąd Stany Zjednoczone myślały tylko o zawarciu z honorem pokoju, ale wypowiedzenie wojny zmieni mocno to postanowienie. Jeżeli tylko 50,000 ludzi stanie nad Rio-Grande; przejdą wówczas tę rzekę, a jeżeli raz gwiazdzista flaga Stanów Zjednoczonych zatkniętą zostanie w Monterey i San Francisco, wówczas mexyxański orzeł nigdy tam nie wróci, w Mexyku nasze Chiny; San Francisco a raczéj cała Kalifornia to nasza wyspa Czusan, a nie jesteśmy tak dobrodusznemi jak ów Henry Pottinger, by poprzestać na takiéj niezdrowej skale jak Hong Kong.

W niedzielę rano zawinął okręt parowy »Britania« do Liverpoolu z nowem doniesieniem o zwycięstwie generała Taylora nad Mexykanami. Wojsko amerykańskie nagrodziło znowu swe pierwsze straty i miało właśnie po odniesionem zwycięstwie wojnę przenieść do kraju nieprzyjacielskiego i przeprawić się przez Rio del Norte. Miała także niezwłocznie rozpocząć się blokada wybrzeża mexykańskiego.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Jak można szczęście zniewolić. — Niemiecka »gazeta wiejska« donosi za rzecz pewną, iż w królestwie Wirtemberskiém, gdzie namiętność stawiania na loteryję w ostatnich czasach do niesłychanego stopnia się wzmogła, pewien zapamiętały szuler loteryjny koło Heidenheim, żonę swoję w dzień biały do położenia się w łóżko przymuszał, aby mu koniecznie numera wyśniła.

Po długich obliczeniach, które zasadzają się na aktach urodzenia różnych krajów w Europie, pokazało się najpewniéj, że na 20 dziewcząt zawsze rodzi się 21 chłopców; z czego sądzić wypada, że z 21 mężczyzn już jeden przeznaczony jest od dzieciństwa na starego kawalera.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 20 Czerwca 1846.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	96
Obligi premiów handlu morsk.	—	88	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	98	$97\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{8}$	$95\frac{1}{8}$
» » W. X Poznańsk.	4	$103\frac{1}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{8}$	$96\frac{7}{8}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	98	$97\frac{1}{2}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Obligi Potsd. Magdeburskiéj .	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito obligi Lit. A.	4	$96\frac{1}{2}$	96
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	$114\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	99	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$96\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	95	94
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{1}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	—	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	—	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A. i B.*	—	118	117
» » Magdeb.-Halberst	4	—	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	$103\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	$95\frac{3}{4}$	$94\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Dolno Szląskiéj	4	—	$95\frac{7}{8}$
Drogi żel. Wilhelma (C.-O.)	4	—	—